

Maksymalnie 14 dni na zapłatę?

data aktualizacji: 2024.10.29



W pierwszym kwartale tego roku aż 54% małych i średnich firm transportowych musiało czekać na płatność ponad 60 dni od wyznaczonego terminu spłaty. To najgorszy wynik spośród wszystkich branż. Parlament Europejski przyjął niedawno rozporządzenie, by zwłoka nie była dłuższa niż 30 dni. Jeszcze dalej w swoich planach związanych ze skróceniem terminów płatności idzie polskie Ministerstwo Infrastruktury.

Długie terminy płatności od lat są bolączką branży transportowej i wynikają z jej specyfiki. Transport towarów to proces długi, wieloetapowy i angażujący kilka podmiotów, co utrudnia i komplikuje proces rozliczeń.

- Data spłaty widniejąca na fakturze bywa tylko jedną ze składowych ostatecznego terminu wpływu zapłaty na konto przewoźnika. Uwzględnia on, chociażby konieczność przesłania oryginałów dokumentów przewozowych do płatnika, nierzadko z drugiego końca Europy. W efekcie czas na spłatę, liczony od chwili dostarczenia dokumentów, wydłuża się o kolejne dni lub tygodnie – zwraca uwagę Jakub Gwiazdowski, Head of Partnership & Relations w Transcash.

Plaga opóźnionych płatności

Z danych BIG InfoMonitora wynika, że drastyczny wzrost liczby przeterminowanych należności nastąpił w tym roku. W IV kwartale 2023 roku konieczność czekania na zapłatę ponad 60 dni po terminie płatności deklarowało 27% małych i średnich firm z sektora TSL, a w I kwartale 2024 roku już ponad połowa. Skąd tak duża zmiana? Można przypuszczać, że w obliczu kryzysu, z którym zmagają się branża, wzrasta również tendencja do przyjmowania bardziej ryzykownych zleceń lub godzenia się na gorsze warunki płatności w imię utrzymania kontrahenta. Do takich kroków skłania

też rosnące zadłużenie firm z branży TSL, które w 2023 roku zwiększyło się o 18%, osiągając wartości ponad 3 mld zł.

Jest jasne, że skrócenie terminów płatności nie nastąpi z inicjatywy przedsiębiorców, zwłaszcza że problem w tym względzie dotyczy również innych branż, w tym handlowej czy budowlanej. Zmianę trzeba więc wymusić za pomocą stosownych przepisów, co na poziomie europejskim może nastąpić już w przyszłym roku.

30 dni na płatność - tego chce UE

23 kwietnia 2024 roku Parlament Europejski przyjął Rozporządzenie w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych. Zgodnie z jego zapisami, termin płatności określony w umowie nie może przekroczyć 30 dni od dnia doręczenia faktury i dostarczenia towaru. Wydłużenie tego terminu do 60 dni nadal będzie możliwe, ale taki zapis musi zostać ustalony między stronami i ujęty w potwierdzającym współpracę dokumencie. W szczególnych przypadkach, które precyzują przepisy, termin płatności będzie mógł zostać przedłużony do maksymalnie 120 dni. Zapisy rozporządzenia powinny zacząć obowiązywać po 18 miesiącach od chwili publikacji, czyli w tym wypadku, w drugiej połowie 2025 roku. Dopiero wówczas przekonamy się, czy unijne prawodawstwo przyczyniło się do realnej zmiany terminów płatności, choć zapis o dopuszczalnym wydłużeniu terminu spłaty do 60 dni daje pole do nadużyć.

- Warto wspomnieć, że ten sam akt prawny ustanawia również podwyżkę rekompensaty tytułem kosztów odzyskania należności. Dotychczasowe stawki zostały zwiększone, odpowiednio z 40 do 50 euro w przypadku długów w kwocie nie wyższej niż 1500 euro, z 70 do 100 euro za każdą pojedynczą transakcję handlową w wysokości od 1501 euro do 15 tys. euro oraz ze 100 do 150 euro za zwłokę w spłacie należności powyżej tej kwoty - zwraca uwagę Jakub Gwiazdowski z Transcash.

14 dni na zapłatę w branży TSL

Jeszcze dalej w swoich planach związanych ze skróceniem terminów płatności idzie polskie Ministerstwo Infrastruktury. W tym wypadku planowane zmiany mają objąć konkretnie branżę transportową i zakładają skrócenie terminów płatności do zaledwie 14 dni. Informacja na ten temat pojawiła się w formie odpowiedzi na interpelację poselską, opublikowaną na stronach sejmiku pod koniec września. W piśmie sporządzonym przez sekretarza stanu tego resortu Stanisława Bukowca czytamy, że projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw (UD 18) przewiduje, że termin zapłaty świadczenia pieniężnego za wykonanie przewozu rzeczy, wyniesie 14 dni, przy czym strony będą mogły przedłużyć termin zapłaty do 30 dni. Projekt jest obecnie procedowany przez Ministerstwo Infrastruktury, jednak wejście go w życie nastąpi nie szybciej niż w 24 miesiące od chwili uchwalenia. Jak tłumaczy autor Dokumentu „Skrócenie terminów płatności przewoźnikom drogowym za wykonaną pracę przewozową pozwoli na zachowanie większej płynności finansowej firm transportowych, co ma istotne znaczenie w trudnej sytuacji na rynku międzynarodowych przewozów drogowych rzeczy.”

- Kwestię planowanych zmian prawnych, które ograniczają terminy płatności, poruszyliśmy w badaniu Transcash Finansowy „Indeks Branży TSL”, w którym udział wzięli spedytory i przewoźnicy. Zapytani o to, jaki termin płatności uznają za najbardziej pożądaną, wspólnie wskazali na przedział między 21 a 30 dni. Co nie dziwi, przewoźnicy skłaniają się ku krótszemu terminowi, a spedytory będący po stronie płatników częściej wybierali opcję 30 dni. Pełna wersja raportu opisującego wyniki badania ukaże się jeszcze w tym roku - mówi Jakub Gwiazdowski z Transcash.

Zewnętrzne finansowanie to konieczność

Zmiany w prawie to realna szansa na poprawę sytuacji przedsiębiorców, ale ich wdrożenie nie nastąpi szybko. Do tej pory branża TSL musi wspierać swoją płynność finansową w inny sposób, na przykład za pośrednictwem usług finansowych. Nasze dane pokazują, że przedsiębiorcy z branży TSL chętnie korzystają z kredytów obrotowych i leasingu, ale coraz większą popularnością cieszy się faktoring, czyli usługa finansowania faktur. Faktoring jest niezależny od wahań stóp procentowych oraz zdolności kredytowej i dostępny również dla firm o stosunkowo krótkim stażu na rynku.

Skrócenie terminów płatności w transporcie to szansa na nowe otwarcie dla nadwyrężonej kryzysami branży. Konstrukcja przepisów, a zwłaszcza ich elastyczność, budzi pewne wątpliwości co do ich skuteczności, ale dopiero za kilka lat przekonamy się, czy przyniosą realną i trwałą zmianę.

Fot. Transcash

Źródło: